

KAZIMIERZ KUCZMAN

Wawelska historia daru Karoliny Lanckorońskiej

„Dar ten był przygotowywany przez Prof. Lanckorońską przez wiele lat, w tradycji bowiem rodowej Lanckorońskich żywe było przeświadczenie, że wspólne zbiory artystyczne Rzewuskich i Lanckorońskich, którzy byli ze sobą spokrewnieni, stanowią część dobra narodowego, są jakby jego własnością”. Słowa te napisał świętej pamięci profesor Lech Kalinowski, członek wąskiego grona zaufanych osób powołanych przez Karolinę Lanckorońską w okresie panowania w Polsce minionego ustroju do tajnego planu „Nemezis”. Plan zakładał, że po odzyskaniu przez kraj niepodległości zachowana część kolekcji artystycznej Lanckorońskich zostanie ofiarowana polskiemu narodowi¹. Nie od razu określono, jakim instytucjom w Polsce dar zostanie przekazany. Decyzja zapadła w roku 1994, gdy państwo uzyskało pełną suwerenność po wyjściu wojsk rosyjskich. Latem tegoż roku cytowany uczony wraz z Janem Badenim, prezesem Fundacji Lanckorońskich, przekonał wahającą się jeszcze profesor Lanckorońską, że właściwy moment do spełnienia planu już nadszedł. Swą decyzję skwitowała ona cytatem ze Swetoniusza: „Alea iacta est”, co było jednoznaczne z poleceniem realizacji „Nemesis”. Głównymi odbiorcami daru miały być dwa wielkie symbole polskiej państwowości – Zamki Królewskie w Krakowie i Warszawie².

Prawie cała zachowana część kolekcji obrazów od roku 1951 przechowywana była w jednym z banków w Zurychu. Przejęcie daru było wielkim przedsięwzięciem organi-

zacyjnym, głównie ze strony Fundacji Lanckorońskich i Zamku Królewskiego w Warszawie, którego dyrektor profesor Andrzej Rottermund włączył do działań Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dzięki czemu nawiązano kontakty z polską ambasadą w Bernie i zapewniono transport samochodowy (trzy tiry msz). Odbiór daru w Szwajcarii organizował, z wielkim zaangażowaniem i sprawnością, doktor Andrzej Ciechanowiecki, członek zarządu Fundacji, wraz z wymienionym jej prezesem, któremu towarzyszyła szczęśliwa myśl, że wreszcie depozyt bankowy przestanie pochłaniać tak wysokie finansowe koszty. Dar przewieziony został w ramach komunikacji dyplomatycznej, działania były prowadzone w dyskrekcji. Ekipa, złożona z kierujących bezpośrednio pracami Kazimierzem Stachurskim i konserwatorem Pawłem Sadlejem ze strony warszawskiej oraz autorem tych słów jako przedstawicielem Wawelu, 18 października 1994 roku dokonała wyjęcia z sejfów bankowych wszystkich obrazów, przewiezionych następnie do ambasady polskiej w Bernie, kierowanej przez Marka Łatyńskiego (byłego szefa Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa), który z wielką przychylnością odniósł się do tej patriotycznej akcji³. W przeddzień przewieziono tam obiekty znajdujące się w siedzibie Fundacji Lanckorońskich we Fryburgu, głównie rodzinne pamiątki. Po zapakowaniu całego daru do skrzyń wyruszył on 20 października w podróż

¹ L. Kalinowski, *Nemezis*, „Muzealnictwo”, 44, 2002, s. 146.

² Karol Lanckoroński rozpoczął przekazywanie do Polski części swej kolekcji, ofiarowując Uniwersytetowi Jagiellońskiemu zespół gipsowych odlewów rzeźb antycznych; zob.: J.A. Ostrowski, *Gipsowe odlewy rzeźb antycznych w kolekcjach krakowskich*, Wrocław 1991. Część kolekcji przekazana do Zamku warszawskiego, to głównie spuścizna po praprapradziku Karoliny Lanckorońskiej, pisarzu polnym koronnym Kazimierz Rzewuskim, który wykupił część zbiorów Stanisława Augusta po jego abdykacji; zob. zwłaszcza:

D. Juszcak, H. Małachowicz, *Galeria Lanckorońskich. Obrazy z daru profesor Karoliny Lanckorońskiej dla Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1998. Dar w roku 1994 otrzymała również Biblioteka Jagiellońska; zob.: D. Bronowicz, M. Jaworska, *W hołdzie Lanckorońskim. Rysunki, akwarele, grafiki Piotra Michałowskiego, Artura Grottgera, Jana Matejki* [katalog wystawy], Kraków 1995.

³ Interesował się dalszymi losami daru i obejrzał z żoną ekspozycję obrazów na Wawelu.

do Warszawy przez Niemcy. W wywozie ze Szwajcarii uczestniczył polski konsul z Berna. Cała akcja odbioru daru była zorganizowana perfekcyjnie pod względem logistycznym, w czym zasługa głównie wymienionych przedstawicieli Zarządu Fundacji Lanckorońskich⁴.

Po rozpakowaniu obiektów w Zamku warszawskim pierwszą sprawą było określenie ich stanu zachowania. W banku były wprowadzane przechowywane może w nie-najlepszych, lecz stabilnych warunkach klimatycznych (pierwszą sprawą po naszym wejściu do sejfu było sprawdzenie na aparatach parametrów klimatycznych), jednak transport chłodną, jesienną, głównie nocną porą wpłynął na wytworzenie się „bąbli”, które zakleili bibułą japońską konserwatorzy zamkowi, warszawscy i wawelscy. W warszawskim Zamku urządzono kilkudniowy pokaz wybranych dzieł. Po odbiorze daru w kraju Jan Badeni i doktor Andrzej Ciechanowiecki, wraz z dyrektorami obdarowanych Zamków Królewskich – profesorem Andrzejem Rottermundem i profesorem Janem Ostrowskim, wręczyli prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Wałęsie list donacyjny od profesor Karoliny Lanckorońskiej, zakończony słowami: „Składam dar w hołdzie Rzeczypospolitej Wolnej i Niepodległej, na ręce Jej Prezydenta”.

26 października wawelska część daru, przewieziona do krakowskiego Zamku, powitana tu została entuzjastycznie, wydarzenie znalazło też szerokie odbicie w mediach. Od czasu powrotu z Kanady „skarbów wawelskich” Wawel nie był świadkiem wydarzenia tej miary. W następnym roku Rada Miasta Krakowa nadała Karolinie Lanckorońskiej srebrny medal *Cracoviae Merenti*. Odzew społeczny głęboko wzruszył i w pełni usatysfakcjonował donatorkę. W jej liście do redaktora Jerzego Giedroycia, opublikowanym w paryskiej „Kulturze”, czytamy:

Piszą przedstawiciele władz Wolnej i Niepodległej. Piszą koledzy humaniści. Niejedno z tych pism należałoby umieścić

w antologiach naszej epistolografii. Powtarza się w licznych tonach jedna melodia. Zaczął sam Prezydent, dziękując „jako prezydent i jako obywatel”. Jeden z wybitnych naszych uczonych pisze „jako jedna czterdziestomilionowa część obdarzonego Narodu”. Otóż te listy są bardzo piękne, bo podkreślają wdzięczność piszących nie tylko w imieniu wysokiego urzędu, ale także jako członków całego społeczeństwa. Piszą bowiem ci, którzy się wprzęgli, by ciągnąć ten niełatwy wóz naszej kultury po wyboistych drogach jej losów. Jako ostatnie ogniwo tych, którzy te rzeczy zebrali i przechowywali, odbieram dziś wspaniałą reakcję⁵.

W wawelskiej części daru trzon stanowiły obrazy z XIV–XVI wieku – 79 włoskich, 4 hiszpańskie i 1 niemiecki. Niezwykle cenny był także namiot turecki, przechowywany dotąd w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Jeszcze w grudniu tegoż roku Karolina Lanckorońska, po namysłach, którą instytucję wybrać, dzięki namowom profesora Kalinowskiego ostatecznie przekazała Wawelowi zdeponowanych wcześniej w Londynie 228 rysunków Jacka Malczewskiego i 69 listów tegoż malarza do jej ojca. Profesor Lanckorońska, jak mówiła świętej pamięci profesor Klementyna Żurowska, pod koniec życia „grała tylko dwie płyty”: *Nuncjatury* i dar dla Ojczyzny. Dar powiększany był przez kilka następnych lat o kolejne okazy, w tym grafiki i pamiątki rodzinne. To, co miała w domu, a z czym się mogła jednak bezboleśnie rozstać przed śmiercią, przekazywała na Wawel.

Najcenniejsze uzupełnienie daru nastąpiło w 2000 roku. Po odzyskaniu przez Karolinę Lanckorońską drogą sądową wymuszonego po wojnie przekazu dla wiedeńskiego Kunsthistorisches Museum na Wawel trafiło arcydzieło Dossa Dossiego *Jowisz malujący motyle*, wczesnobizantyńska gemma i kilka okazów ceramiki starogreckiej⁶. Odbioru dokonał w Wiedniu profesor Jan Ostrowski wraz z konserwatorkami Ewą Wiłkojć i Oliwią Buchwald. Obiekty te udało się odzyskać dzięki działaniom wie-

4 Akcja ta w następnym roku nie mogłaby zostać przeprowadzona – zmarł Jan Badeni, a Andrzejowi Ciechanowieckiemu ciężka sytuacja zdrowotna uniemożliwiła okresowo działalność.

5 Sprawę przekazania daru Polsce omawiam w kilku publikacjach, zwłaszcza w: K. Kuczman, *Dar rodziny Lanckorońskich dla Zamku Królewskiego na Wawelu*, BHS, 57, 1995, nr 1–2, s. 153–157; idem, *Prace nad wawelską częścią kolekcji Lanckorońskich (I)*, SW, 5, 1996, s. 203–208; idem, *Dar Karoliny Lanckorońskiej dla Zamku Królewskiego na Wawelu* [w:] *Zbiory publiczne a kolekcjonerstwo prywatne. Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego w przeszłości i dzisiaj. Sesja naukowa w Muzeum Narodowym w Warszawie zorganizowana przez pracowników Zbiorów Sztuki Starożytnej*, listopad 1998, red. J. Lipińska, Warszawa 2000, s. 44–50; idem, *Prace nad wawelską częścią kolekcji Lanckorońskich (II)*, SW, 9/10, 2000/2001, s. 235–241; idem, *Karoliny Lanckorońskiej stosunek do Wawelu*, SW, 11/12, 2002/2003,

s. 243–250; idem, *Kolekcja Karoliny Lanckorońskiej w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu* [w:] *Wkład Polek na emigracji w rozwój kultury i nauki polskiej. Materiały z sesji naukowej odbytej w Opolu 19–20 listopada 2004 roku*, Opole 2004, s. 79–90; idem, *Dar Karoliny Lanckorońskiej dla Wawelu* [w:] *Lanckorońscy a Ziemia Wodzisławska*, Wodzisław 2007 (Przyjaciół Wodzisławia, t. 25), s. 91–96; idem, *Karola Lanckorońskiego kolekcja obrazów włoskich* [w:] M. Skubiszewska, K. Kuczman, *Obrazy z kolekcji Lanckorońskich z wieków XIV–XVI w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu. Katalog zbiorów*, t. 8, Kraków 2008.

6 J. Winiewicz-Wolska, K. Kuczman: *Dosso Dossi na Wawelu*, FHA SN, 5–6, 2000, s. 177–183; K. Kuczman, J. Miziołek, *Perły w koronie: arcydzieło Dossa Dossiego i późnoantyczna gemma z kolekcji Lanckorońskich w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, BHS, 62, 2000, nr 1–2, s. 241–247.



1 ♦ Odbiór daru na Wawelu 26 x 1994 r. (fot. S. Michta)



2 ♦ Wystawa *Dar rodziny Lanckorońskich*, 1995 r. (fot. S. Michta)



3 ♦ Wystawa *Donatorce – w hołdzie*, 1998 r. (fot. L. Wajda)



4 • Obraz Dossa Dossiego *Jowisz malujący motyle*, przenoszony po rozpakowaniu do magazynu, 2000 r. (fot. S. Michta)

deńskiej adwokatki profesor Lanckorońskiej doktor Johanny Kammerlander – kontynuującej po swym ojcu opiekę prawną nad zbiorami – która w dowód uznania odznaczona została w Sali Poselskiej na Wawelu Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej⁷. Profesor Lanckorońska również ten dar bardzo przeżywała emocjonalnie. Jeszcze przed procesem sądowym radośnie, z wielkim przejęciem obwieściła mi telefonicznie tę wiadomość, a będąc pewną szczęśliwego zakończenia sprawy, poleciła: „Niech Pan już szuka miejsca dla obrazu w zamku”. Otrzymanie dzieła Dossa przez Wawel było również niezwykle wydarzeniem, które odbiło się echem w kraju, a także w kręgach fachowych za granicą. Jeszcze w tym samym roku dotarły tu, za pośrednictwem ambasady polskiej w Rzymie, dwa czternastowieczne, szczególnie bliskie Donatorce włoskie obrazy z jej prywatnego mieszkania, z sypialni⁸.

Ostatnia część daru to zapis testamentowy Karoliny Lanckorońskiej odnoszący się do dzieł sztuki przechowywanych w rzymskim mieszkaniu, zrealizowany po jej śmierci w roku 2002⁹.

Od początku przejęcia daru przez Wawel podejmowane były działania zmierzające do jego upowszechnienia,

pokazania obiektów, wprowadzenia do polskiej – i nie tylko polskiej – świadomości informacji o wydarzeniu. Ciekawsze okazy z kolekcji pozyskane w 1994 roku zostały zaprezentowane na otwartej w styczniu następnego roku wystawie w Zamku wawelskim zatytułowanej *Dar rodziny Lanckorońskich*, która cieszyła się niebywałym zainteresowaniem¹⁰. W kwietniu tegoż roku w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie otwarta została wystawa *Artysta i jego mecenas. Nieznane rysunki Malczewskiego z kolekcji Lanckorońskich na Wawelu*¹¹, a w listopadzie niektóre obrazy i rysunki Malczewskiego zostały pokazane w Muzeum Książąt Czartoryskich na wystawie *Mitologia Malczewskiego*¹².

Dar nałożył na nowych właścicieli obowiązek zarówno opieki nad zbiorem, jego opracowania naukowego oraz udostępnienia i upowszechnienia publicznego, jak też pielęgnowania pamięci o dawnym znaczeniu kolekcji. Rozpoczął się okres intensywnych kontaktów z Donatorką, żywo interesującą się każdym krokiem poczynionym na rzecz kolekcji. Uruchomiona została „gorąca linia” między nią a autorem tych słów, jako kustoszem działu malarstwa, w postaci listów i telefonów. Profesor Kalinowski był w Krakowie jej ambasadorem, patronował całej sprawie i tworzył klimat znakomitej współpracy między Donatorką a obdarowanymi. W rocznicę przekazania daru profesor Lanckorońska napisała:

Widzę, że Pan z kolegami zdają sobie doskonale sprawę, jak wiele problemów stanęło rok temu przed Panami. Dla mnie owego 26 października spadł z barków 55-letni ciężar. Dziś patrzę na to wszystko z głęboką wdzięcznością wobec kolegów, którzy teraz i długo jeszcze będą mieli problemy z treścią tego przekazu¹³.

Podstawowym problemem było „zagospodarowanie” obrazów, które – głównie tablicowe – aby mogły zostać wystawione w ramach stałej ekspozycji, wymagały gruntownego odnowienia. W wawelskiej pracowni konserwatorskiej, przy współpracy Wydziału Konserwacji krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, rozpoczęła się największa w dziejach polskiego konserwatorstwa akcja renowacji obiektów tego typu malarstwa, kierowana najpierw przez

7 Z punktu widzenia prawnego sprawa byłaby bezprecedensowa, gdyby wcześniej nie skorzystali z możliwości prawnych, które wprowadziła Austria, Rothschildowie, odzyskując z wiedeńskiego muzeum dzieła ze swej kolekcji.

8 *Pokłon Trzech Króli* z XIV w. i *Święty Franciszek ukazujący stygmaty* z I ćw. XV w.; zob.: M. Skubiszewska, K. Kuczman, *op. cit.*, nry kat. 73, 75.

9 Wśród nich niewielki portret Karola Lanckorońskiego za biurkiem, pędzla Jacka Malczewskiego, zgodnie z życzeniem Donatorki umieszczony w ekspozycji przy obrazach z kolekcji jej ojca w *Studiolo Lanckorońskich*.

10 *Dar rodziny Lanckorońskich* [katalog wystawy], Kraków 1995.

11 *Artysta i jego mecenas. Nieznane rysunki Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich*, Kraków 1995.

12 *Mitologia Malczewskiego* [katalog wystawy], oprac. T. Grzybkowska, Kraków 1995.

13 Kopie listów od Karoliny Lanckorońskiej w liczbie 28 oraz 42 kopie moich listów do niej przekazałem do Archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu. Cytowany tu list z jest 21 XI 1995.

Annę Kostecką, a następnie przez Ewę Wilkojć, zakończona w roku 2011¹⁴. Początkowo komisje konserwatorskie, na których omawiano zasady konserwacji, odbywały się w poszerzonym składzie, z udziałem profesorów: Lecha Kalinowskiego, Zofii Medveckiej, Mariana Nykiela, Ireneusza Płuski, w drugim etapie działań ASP reprezentowała jedynie profesor Grażyna Korpala¹⁵. W pracowni Biblioteki Jagiellońskiej dokonano także konserwacji dużej części rysunków Malczewskiego¹⁶.

Równie poważnym problemem było naukowe rozpoznanie i wstępne opracowanie obrazów, niezbędne do dokumentacji inwentarzowej, co ze względu na wieloletnią przerwę w badaniach kolekcji i brak literatury stanowiło bardzo trudny problem w odniesieniu do atrybucji, jak też niekiedy do tytułu obrazu. Podstawę stanowił katalogowy spis dzieł przechowywanych w szwajcarskim banku, sporządzony przez Karolinę Lanckorońską na podstawie dotychczasowych ustaleń atrybucyjnych, znanych z literatury, głównie z publikacji Bernarda Berensona, w pierwszej połowie XX wieku najwybitniejszego znawcy wczesnego malarstwa włoskiego¹⁷. Po wojnie jedynie niektóre obrazy były uwzględniane w nauce, z określeniem „z dawnej kolekcji Lanckorońskich” czy „z zaginionej kolekcji Lanckorońskich”. Już jednak w niedługim czasie po otrzymaniu daru pojawiły się pierwsze publikacje w polskich czasopismach na temat tychże obrazów¹⁸, a także artykuł Jerzego Miziołka – je-

dynego w Polsce autora zafascynowanego pozostającą w sferze jego zainteresowań problematyką wczesnego malarstwa włoskiego – w „Antichità Viva”, który poinformował zachodni świat historii sztuki o ujawnieniu zbiorów Karola Lanckorońskiego¹⁹. Dzięki kontaktom wymienionego badacza z wieloma specjalistami od wczesnego malarstwa włoskiego Wawel zaczęli odwiedzać znakomici znawcy tej twórczości, tacy jak profesorowie Miklós Boskovits²⁰ czy Luciano Bellosi²¹ z Włoch, Ellen Callmann²² i Everett Fahy z USA²³, a także – dzięki Marii Skubiszewskiej – Michel Laclotte²⁴ z Francji, którzy służyli nam pomocą w ustalaniu atrybucji²⁵. Z czasem lista zainteresowanych wydłużyła się o szereg innych uczonych. Wszyscy oni wnieśli duży wkład w przygotowanie naukowego katalogu, który opracowała świętej pamięci Maria Skubiszewska wraz z autorem tych słów. Największe zasługi w ustalaniu atrybucji ma jednak Andrea De Marchi, kiedyś wykładowca na Uniwersytetach w Luccie i w Udine, obecnie profesor Uniwersytetu we Florencji, który przez lata, do dziś, dzieli się z nami swą wiedzą. Duży wkład w badania nad arcydziełem Dosso Dossiego, cieszącego się wielkim uznaniem w świecie nauki, wniósł ostatnio Marco Paoli²⁶. Obrazy z kolekcji Lanckorońskich zaczęły wchodzić w naukowy obieg i dziś „zagnieździły” się już na dobre w fachowej literaturze. Badania obrazów cassonowych prowadzone przez Jerzego Miziołka zaowocowały wydaniem ich obszernej monografii²⁷,

14 Koszty konserwacji zostały dofinansowane przez Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, głównie jednak (badania fizykochemiczne) przez program grantowy J. Paul Getty Trust.

15 Badania fizykochemiczne dzieł prowadzili na ASP z dużym oddaniem nieżyjący już: dr Maria Ligęza i dr Jan Rutkowski. W bezpośrednich działaniach konserwatorskich obok pracowników Wawelu uczestniczyli konserwatorzy z ASP, a także inni. Przeprowadzone prace konserwatorskie nad obrazami szerzej omawia w niniejszym tomie E. Wilkojć, *Program badawczo-konserwatorski obrazów z kolekcji Lanckorońskich w Zamku Królewskim na Wawelu*, s. 73.

16 Konserwację przeprowadziły: Anita Bogdanowicz i Krystyna Dajnowicz-Rolińska. Zob.: Kuczman, *Prace...*, 1996, l.c.; Kuczman, *Prace...*, 2001/2002, l.c.

17 Obecnie przechowywany w Zamku Królewskim na Wawelu.

18 Kuczman, *Dar rodziny Lanckorońskich...*; K. Kuczman, *The Lanckoroński Collection in the Wawel Royal Castle*, FHA SN, 1, 1995, s. 135–144; idem, *Uwagi o wybranych obrazach z kolekcji Lanckorońskich*, FHA SN, 2–3, 1996/1997, s. 161–170; por. przyp. 2.

19 J. Miziołek, *The Lanckoroński Collection in Poland*, „Antichità Viva”, 34, 1995, nr 3, s. 27–49.

20 Węgier o chorwackich korzeniach (jego babka była Polką). Wyjeżdżając na stypendium do Mediolanu, w 1968 r. pozostał na stałe we Włoszech, pracując przez wiele lat na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie, a w ostatnim okresie życia (zm. 2011) był profesorem na Uniwersytecie we Florencji. Jeden z najwybitniejszych znawców wczesnego malarstwa włoskiego. Dwukrotnie odwiedził Wawel, popierając starania o pozyskanie grantu J. Paul Getty Trust; drugi raz przebywał tu z żoną Sereną Padovani, znawczynią renesansowego

malarstwa florenckiego. Zob.: J. Miziołek, *Wspomnienie o Marii Skubiszewskiej, Luciano Bellosim i Mikłósu Boskovitsu*, BHS, 73, 2011, nr 3–4, s. 577–578.

21 Zm. w 2011 r., profesor Uniwersytetu w Sienie, znakomity znawca malarstwa tokańskiego okresu późnego gotyku i epoki renesansu; mistrz akademicki prof. Andrei De Marchi. Zob.: Miziołek, *Wspomnienie...*, s. 576–577.

22 Dr Callmann z Nowego Jorku, zm. w 2002 r., była znakomitą znawczynią malarstwa cassonowego, zwłaszcza twórczości Apollonia di Giovanni.

23 Dyrektor Frick Collection w Nowym Jorku, zasłużony badacz malarstwa włoskiego okresu Quattrocenta, zwłaszcza twórczości Domenico Ghirlandaia.

24 Były dyrektor Luwru, ceniony znawca malarstwa włoskiego XIV i XV w.

25 Kolekcję obejrżeli również i podzielili się uwagami inni świetni znawcy, m.in.: Daniele Benati (Uniwersytet w Bolonii), Creighton Gilbert (zm. 2011, Uniwersytet w Nowym Jorku), Peter Humfrey (Uniwersytet w Saint Andrews), Mauro Lucco (Uniwersytet w Bolonii).

26 Dyrektor Biblioteki Publicznej w Lukce; zob.: M. Paoli, *Il sogno di Giove di Dosso Dossi e altri saggi sulla cultura cinquecento*, Prefazione K. Kuczman, Lucca 2013.

27 J. Miziołek, *Toskańskie malarstwo cassonowe z kolekcji Karola Lanckorońskiego w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu. Studium wstępne*, SW, 6/7, 1997/1998, s. 89–151; idem, *Mity, legendy, exempla. Włoskie malarstwo świeckie epoki Renesansu ze zbiorów Karola Lanckorońskiego / Miti, leggende, exempla. La pittura profana del Rinascimento italiano della collezione Lanckoroński*, Warszawa 2003.



5 ♦ Studiolo Lanckorońskich w Zamku wawelskim (fot. A. Wierzbą)

uwieńczeniem zaś prac nad katalogiem jest jego wydanie w latach 2008–2011, w trzech wersjach językowych – polskiej, angielskiej i włoskiej²⁸. Podjęte zostały również przez Joannę Winiewicz-Wolską badania nad historią kolekcji Karola Lanckorońskiego, czego finałem jest obszerna monografia, wraz z katalogiem historycznych zbiorów w wiedeńskim pałacu, wydana w roku 2010 w wersji polskiej i w roku 2015 w wersji angielskiej²⁹. Monograficznego opracowania, autorstwa Magdaleny Piwockiej, doczekał się namiot turecki, a Gemma Lanckorońskiego (tak bywa określana w literaturze światowej), została omówiona przez Michała Myślińskiego³⁰. Rysunki i listy Malczewskiego zostały opublikowane przez Mieczysława Paszkiewicza jeszcze w okresie ich przechowywania w Londynie³¹.

Profesor Lanckorońska jako historyczka sztuki była szczególnie zainteresowana postępem prac nad nauko-

wym opracowywaniem obrazów. Na samym początku ich pobytu na Wawelu fundowała do tutejszej biblioteki fachowe, kupowane we Włoszech cenne książki, a pracownikom działu malarstwa oferowała zagraniczne stypendia Fundacji Lanckorońskich. Odnośnie do atrybucji w swoim podręcznym, niewydanym katalogu napisała do mnie z zasługującym na najwyższe uznanie obiektywizmem uczonej:

Jeśli chodzi, co o tych obiektach pisze Berenson, to można na to patrzeć z dwóch stron: miał on na swoje lata [tamte czasy] fenomenalną i odkrywczą znajomość malarstwa włoskiego XIV i XV wieku, jest jednym z fundamentalnych znawców tego okresu. Byłam kilka razy obecna, gdy w towarzystwie mego Ojca te obrazy oglądał. Byłam bardzo młoda, ale sobie doskonale zdawałam sprawę, że to oglądanie postępuje bardzo szybko. Miał niezliczoną ilość imion i nazwisk gotowych w swej świetnej głowie, trochę prędko nimi dysponował. Nadawał je nieraz obrazom II czy III klasy. Od owych dni minęły dwa pokolenia, a nauka zrobiła na tym polu ogromne postępy. Wiedziałam o tym doskonale, dopisując w katalogu nazwiska pochodzące od Berensona do danych obrazów. Chodziło mi o to, żeby ułatwić identyfikowanie z jego katalogami. Nie znaczy to bynajmniej, bym była o dokładności tego, co pisał Berenson, dziś przekonana, choć niejedna nazwa [atrybucja] jest słuszna³².

Profesor Lanckorońska cieszyła się z każdej przesłanej jej publikacji na temat kolekcji. W innym liście napisała: „Wszystko mi wraca, jakbym wczoraj była na Jacquingasse i oglądała obraz po obrazie”³³.

Koncepcja stałej ekspozycji, w odniesieniu do obrazów, rodziła się stopniowo. Ich wystawienie uzależnione było od postępów w procesie konserwacji. Pierwszych trzydzieści odnowionych obrazów oraz część odnowionych rysunków udostępniono na wystawie zorganizowanej z okazji setnej rocznicy urodzin Donatorki (VIII–X 1998), zatytułowanej *Donatorce – w hołdzie*, której towarzyszyły naukowy polsko-angielskojęzyczny katalog³⁴ i seria

28 Skubiszewska, Kuczman, *op. cit.*; M. Skubiszewska, K. Kuczman, *Paintings from the Lanckoroński Collection from the 14th through 16th Centuries in the Collections of the Wawel Royal Castle*, Cracow 2010; M. Skubiszewska, K. Kuczman, *I dipinti della collezione Lanckoroński del secoli XIV–XVI nella collezione del Castello Reale del Wawel*, Cracovia 2011.

29 J. Winiewicz-Wolska, *Karol Lanckoroński i jego wiedeńskie zbiory*, t. 1, t. 2: *Katalog. Malarstwo, rzeźba, miniatura*, Kraków 2010 (Biblioteka Wawelska, t. 12); eadem, *Karol Lanckoroński and His Viennese Collection*, Kraków 2015.

30 M. Piwocka, *Namiot z kolekcji Lanckorońskich w zbiorach Zamku*

Królewskiego na Wawelu, sw. 5, 1996, s. 59–89; M. Myśliński, *Wczesnobyzantyńska gemma w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, sw. 11/12, 2002–2003, s. 251–253.

31 M. Paszkiewicz, *Jacek Malczewski w Azji Mniejszej i Rozdole* [katalog wystawy], Londyn 1972; idem, *Listy Jacka Malczewskiego do Karola Lanckorońskiego*, RHS, 18, 1990, s. 223–258.

32 List z 21 XI 1995.

33 List z 19 VII 1997.

34 *Donatorce – w hołdzie. Katalog wystawy odnowionych obrazów i rodzinnych pamiątek z daru Karoliny Lanckorońskiej. Zamek Królewski na Wawelu, sierpień–październik 1998*, Kraków 1998.



6 ♦ Obrazy z kolekcji Lanckorońskich w stałej ekspozycji komnat zamkowych, I piętro (fot. A. Stankiewicz)



7 ♦ Obrazy z kolekcji Lanckorońskich w stałej ekspozycji komnat zamkowych, I piętro (fot. A. Stankiewicz)

kartek pocztowych z reprodukcjami obrazów. I ten fakt Karolina Lanckorońska odebrała z entuzjazmem:

Dosłownie dziesięć minut temu otrzymałam od Pana list ze wspaniałymi kartkami. Gratuluję z całego serca i Panu, i Wawelowi, i obrazom, a nawet sobie, że kartki te już zaistniały. Nie umiem powiedzieć, jak bardzo mi przykro, że tej wystawy nie zobaczę, ale źródłem radości będzie zawsze to, że taka właśnie wystawa mogła powstać jeszcze za mojego życia. Niech mi Pan da znać, gdzie i za jaką cenę można będzie kupić większą ilość tych kartek. Chcę się bowiem koniecznie tą radością podzielić z przyjaciółmi, którzy są i blisko, i daleko³⁵.

Większość obrazów tablicowych to niewielkich rozmiarów fragmenty retabulów i kompozycje wycięte ze skrzyń, które w ekspozycji sal zamkowych zostałyby przytłoczone i zdegradowane przez większych rozmiarów obiekty. Kilkanaście obrazów, w tym sztalugowe, udało się jednak umieścić w komnatach, w królewskich apartamentach prywatnych na pierwszym piętrze i reprezentacyjnych na drugim piętrze³⁶, a także w innych miejscach, w tym jeden, wyjątkowo, w oddziale wawelskiego muzeum w Pieskowej Skale³⁷. Ewentualny postulat, aby w Zamku utworzyć osobną ekspozycję, galerię Lanckorońskich, byłby trudny do zrealizowania, gdyż komnaty to muzeum wnętrz historycznych, a wyłączenie części z nich na galerię naruszałoby ideę stałej ekspozycji zamkowej. Z problemu udało się wybrnąć kompromisowo. Dla ponad sześćdziesięciu obrazów niewielkich rozmiarów stworzone zostało – według koncepcji autora tych słów – tzw. *Studiolo* Lanckorońskich w pomieszczeniu na pierwszym piętrze gotycko-renesansowej wieży Jordanki, otwarte 27 grudnia 1999 roku³⁸. *Studiolo*, zwane też Gabinetem Włoskim, w swej idei nawiązuje do sięgającej renesansu tradycji

gabinetów kolekcjonerskich, pielęgnowanej przez Karola Lanckorońskiego. Tu także umieszczono jego niewielki portret pędzla Jacka Malczewskiego, z zapisu testamentowego Karoliny, zgodnie z jej wcześniejszym, wyrażonym w liście życzeniem:

Mówiłam już w telefonie dyrektorowi Ostrowskiemu o portrecie mego Ojca podpisanym przez Jacka Malczewskiego. Obraz [...] wskazuje jeszcze na silne wpływy Monachium. Powstał w Rozdole w listopadzie lub w grudniu. Po mojej śmierci ma się on znaleźć blisko naszych obrazów włoskich, które w latach osiemdziesiątych XIX wieku mój Ojciec kupował³⁹.

Ekspozycja w Jordance nie znajduje się wprawdzie w Zamku na turystycznej trasie, jest jednak dostępna dla wszystkich zainteresowanych.

Otrzymanie daru Karoliny Lanckorońskiej było niezwykle wyzwaniem dla muzeum zamkowego na Wawelu. Dzieje tych zbiorów tkwią w pamięci jego pracowników, którzy dziedzicząc przekazywaną z pokolenia na pokolenie wiedzę, w pełni rozumieli historyczną doniosłość wydarzenia. Zaangażowanie w sprawę społeczności wawelskiej, a przede wszystkim poparcie polskiego społeczeństwa i samej Donatorki, szybko przekreśliły rodzące się obawy przed niesprostaniem zadaniu. Po dwudziestu latach od otrzymania daru Karoliny Lanckorońskiej Zamek Królewski na Wawelu, podobnie jak Zamek Królewski w Warszawie, może pozytywnie – wręcz z dumą – podsumować swe działania w zakresie muzealnego zagospodarowania kolekcji. Zgodnie z życzeniem Ofiarodawczyni zachowane zbiory rodziny Lanckorońskich, odnowione, wstępnie naukowo opracowane i udostępnione do publicznego zwiedzania, stały się integralną częścią skarbca polskiej kultury.

35 List z 3 VIII 1998.

36 M.in. w Sali Turniejowej na II piętrze, z malarstwem północnowłoskim, umieszczone zostały trzy, jedne z najbardziej rozpoznawalnych za granicą, obrazy: naprzeciw wejścia *Jowisz malujący motyle* Dossa Dossiego (przedwojenna, niezachowana rama została na Wawelu zrekonstruowana), w sąsiedztwie obraz jego ferraryjskiego kolegi Garofala, również o tematyce mitologicznej – *Mars, Wenus i Amor* (ostatnio przeniesiony do innego wnętrza na II piętrze, gdzie jest niestety mało widoczny), a także Bonifacia Veronese (z zaprojektowaną i wykonaną na Wawelu ramą). W dwóch komnatach I piętra, najbardziej „renesansowych” w Zamku, z zachowanymi pierwotnymi stropami i malowanymi fryzami ściennymi, znakomicie prezentują się obrazy tablicowe, wśród nich *Anioł* Simone Martiniego, dwa z *Odyseją* Apollonia di Giovanni czy *Orfeusz wśród zwierząt* Jacopa del Sellaio.

37 *Ukrzyżowanie* Jacopa Palmy Młodsze.

38 K. Kuczman, *Studiolo Lanckorońskich w Zamku Królewskim na Wawelu*, FHA SN, 5–6, 2000, s. 161–166. Znajdują się tu m.in. dzie-

ła Bartola di Fredi, Taddea di Bartolo, Maestra di Città di Castello, Biagia d'Antonio, Fra Diamantego, Sana di Pietro, Vittore Crivellego, Ludovica Mazzolina, Hiszpana Miguela Ximeneza, a także większość obrazów cassonowych z kolekcji.

39 List z 21 XI 1995. Portret ten Donatorka trzymała na biurku w swym mieszkaniu, z czasem licząc się z przekazaniem go na Wawel. W czasie jednej z wizyt u niej zwróciła się do mnie: „Niech pan podejdzie do biurka, weźmie portret i go odwróci. Co tam jest napisane na kartce?”. „Wawel” – odrzekłem. Profesor Lanckorońska zamierzała również ofiarować na Wawel inny obraz z własnego mieszkania – *Madonna ze szkoły Piera della Francesca* (ostatecznie zastąpiła go w 2000 r. dwoma wyżej wymienionymi). Cytowany list kończy słowami: „Na ramach obu obrazów są naklejki, są też wymienione w złożonym tutaj inwentarzu mojego mieszkania. Obecnie, wobec śmierci śp. Jana Badeniego, który o wszystkim wiedział i miał wszystkie spisy, wolę też o tych dwóch sprawach wspomnieć w liście do Pana”.

SUMMARY

The history of Karolina Lanckorońska's Gift to Wawel Royal Castle

The gift of works of art from the Viennese collection of Karol Lanckoroński presented to the Royal Castles in Cracow and Warsaw was one of the more significant events in the post-World War II history of Polish museums. The article details the process of transferring the major part of the gift from the bank in Zurich (where the collection had been stored for decades) on October 18, 1994, and goes on to discuss the activities involved in managing the Wawel's share of the collection, whose core comprises paintings dating from the fourteenth through the sixteenth centuries—seventy-nine Italian, four Spanish, and one German. The gift also included an eighteenth-century Turkish tent. In December of that same year, Karolina Lanckorońska donated two hundred and twenty-eight drawings by Jacek Malczewski and sixty-nine letters from the artist to her father. The gift was enlarged over the ensuing years to include,

among others, prints and family heirlooms. The most valuable addition came in 2000. Through legal action, Karolina Lanckorońska recovered works of art—Dosso Dossi's masterpiece *Jupiter Painting Butterflies*, an early-Byzantine gem, and ancient Greek ceramics—that her family had been coerced into donating to the Kunsthistorisches Museum in Vienna after the war and gave them to the Wawel Royal Castle.

The Wawel Royal Castle conducted the largest-scale conservation of Italian paintings on wood supports ever attempted in Poland. International experts were consulted for the catalogue raisonné of the paintings collection. Numerous other scholarly works about the paintings have been published. Nearly all of the now fully restored paintings are on view in the castle; most (over sixty) are displayed in the Lanckoroński Studiolo in the Gothic-Renaissance Jordanka tower.